

Posiedzenie dnia 21 Października.

Przewodniczący: Dyrektor Dr. LUDWIK TEICHMANN.

Po powitaniu przez Przewodniczącego p. JULIANA ZACHARIEWICZA Profesora i b. Rektora c. k. Szkoły politechnicznej we Lwowie, obecnego na posiedzeniu jako gość, wyłożył Dr. T. BROWICZ treść swój rozprawy pod tytułem: Wypadek badania zmian nerek w zapaleniu ostrém.

Autor stara się wyjaśnić pytanie, ażali istnieje zapalenie mięszone w myśl zapatrywania VIRCHOWA. Ku temu celowi obrał autor drogę doświadczalną, wzniecając u królików wstrzykiwaniem podskórném kantarydynu zapalenie nerek. Wypadki, do jakich autor na zasadzie tych doświadczeń doszedł, są następujące:

Zmiany wywołane działaniem kantarydynu dotyczyły wyłącznie téj części mięszu nerkowego, której w czynności wydzielniczej nérki największe znaczenie przypisać należy t. j. części t. zw. labiryntowej, złożonej głównie z ciałek MALPIGHIEGO i zwoju cewek krętych. Zmiany te polegały na początkowém powiększeniu znaczném kłębków naczyniowych, wypełniających szczelnie wnętrze torebki; następnie na złożeniu istoty białkowatėj wśród torebki ciała MALPIGHIEGO, w skutek czego kłębki naczyniowe ulegały powolnemu ugnieceniu; jakotéż na złożeniu takiėj istoty wśród cewek krętych, w postaci wałeczków; dalej na przesiąknięciu pokładu przybłonkowego wypoconą z naczyń istotą białkowatą, a w skutek tego znowu pokład ów ulegał napęcznieniu, zgrubieniu potęgującym

się aż do zupełnego zacieśnienia światła cewkowego; wreszcie na wniknięciu do pokładu przybłonkowego jako też do wnętrza cewek mniejszej lub większej ilości ciałek wypocinowych, znajdujących się również w tkance łącznej międzycewkowej, śródmiąższowej. Zmianom uległy więc wyłącznie prawie ciała MALPIGHIEGO i zwój cewek krętych, w tkance zaś łącznej tylko bardzo nieznaczne zaszły zmiany.

Na zasadzie przedsięwziętych doświadczeń autor dochodzi do wniosku: iż podobnie jak w płucach istnieją formy zapaleń t. zw. powierzchownych, w których produkta zapalne składane bywają w pęcherzykach płucnych, a w których tkanka śródmiąższowa albo wcale żadnego, albo też nieznaczny tylko udział bierze; jakoteż formy zapaleń miąższowych, mających swą siedzibę głównie w tkance śródmiąższowej; tak samo też i w nerkach obie te formy zapaleń samostnie powstają. Rzeczywiście więc istnieje zapalenie miąższowe w myśl zapatrywania VIRCHOWA.

W dyskusyi nad tym przedmiotem brali udział oprócz autora Dr. TEICHMANN i Dr. MAJER.

Następnie Prof. Dr. ALTH wyłożył w krótkości treść obszerniej pracy, nadesłanej przez Członka czynnego Akademii IGNACEGO DOMEJKĘ, pod tytułem: Rzut oka na Kordylijerę Chilijskie i zawarte w ich łonie metaliczne pokłady.

Najlepsze wyobrażenie o treści i ważności téj pracy dają następujące wyjątki z listu pisanego przez autora do Prezesa Akademii przy jej przesłaniu:

„Od czasu przybycia mego do południowej Ameryki (w 1838), mianowicie w pierwszych latach mego w niej pobytu, robiłem w miesiącach wolnych od obowiązku nauczycielstwa, wycieczki w Kordylijerę i po wielekroć docierałem do ich grzbietu, aż na drugą stronę Andów; zebrane zaś w tych podróżach okazy były celem moich analitycznych prac w laboratoryjum. Z tego, co w moich spostrzeżeniach zdawało mi się godnym uwagi uczonych, udzielałem wiadomości dawnym profesorom moim w Szkole Górniczej paryzkiej, Panom de BEAUMONT i DUFRESNOY, a po ich śmierci, koledze memu z owiej szkoły, dziś jej Dyrektorowi, Panu DAUBRÉE, którzy łaskawie zdawali z nich sprawę Akademii Nauk paryzkiej, i umieszczali pisma moje w *Annales des mines*, redagowanych przez inżynierów górniczych we Francji (od roku 1842 do 1877)“.

„Rzecz naturalna, że w ubiegim tylu lat trzeba mi było po kilkakrotnie zmieniać i prostować pojęcia, jakie od początku powziąłem był o zbyt zawikłanym składzie tych gór, rozpołożonych na niezmierniej przestrzeni. Naturaliści, którzy przede mną ten kraj zwiedzili: GAY, PÖPPIG, MAYER, zajmowali się bardziej botaniką i zoologiją niż mineralnym królestwem w Chili; DARWIN zaś tylko nadbrzeżną strefę nowszych formacji rozpoznał; DANA, D'AURBIGNY dotknęli zaledwie granitowych skał w Valparayzo. Dopiero w 1848—49 roku PISSIS rozpoczął tryangulację tego kraju, którą dociągnął od Copiapo do Bio-Bio (27—37° szer. geogr.) i z górą dwadzieścia lat pracował nad geologiczną mapą. W niej przy braku przecięć i szczegółów we względnym warstwowaniu, zanadto może hipotetycznie

starał się rozgałęziać formacje na oddzielne ogniwa, pozbawione dostatecznych ku temu paleontologicznych charakterów“.

„Co do mnie, ograniczając się bardziej do rysów wydatnych, do wyraźniejszych cech, którými się odróżniają w swym utworze dwa główne pasma Kordylijer wchodzących do składu territorium chilijskiego, podałem piérwszy raz w roku 1845 mój sposób sądzenia o ogólnej geologii tego kraju, w podróży mojej po Chili, ogłoszonej w *Annales de Mines* roku 1846 (tom IX). Na załączonej do téj podróży mapie, starałem się zakreślić linię demarkacyjną między temi dwoma łańcuchami gór, to jest Kordylijerą nadmorską czyli zachodnią, i Kordylijerą wschodnią właściwych Andów. To oznaczenie linii zetknięcia dwóch różnorodnych formacyj posłużyło mi do wskazania miejsc, jakie w stósunku do niej zajmują główne pokłady metaliczne. Co zaś do względnego wieku tych formacyj, bardzo zawikłanych w swym składzie, wiele lat potém obrałem za horyzont geologiczny w nich jedyne ogniwo wapienno-iłowe lijasu, które zachowało wielką obfitość charakterystycznych skamieniałości z owego czasu, i pozwala, bez żadnych przypuszczeń, podzielić cały układ warstwowanych skał na podlijasowe i nadlijasowe“.

„Podróże moje geologiczne dały mi téż poznać zewnętrzną przyrodę tego kraju, któremu, pod względem różnorożności w klimacie, w płodach naturalnych i wejrzeniu, nie masz może podobnego na całej kuli ziemskiej. Przebiegłszy wielokrotnie kraj, na kilkaset mil wzdłuż od Pustyni Atacama do Osorno i na wielu szerokościach wszérz, od morza do szczytu An-

dów, spostrzegłem, że się dają w nim odróżniać cztery strefy zupełnie odmiennéj przyrody, i podział ten został przyjęty do geografii fizycznój Chili. W każdéj z tych stref widać scisły stósunek zewnętrznój konfiguracji (*relief*) do wewnętrznój geologicznój natury skał i pokładów do niéj należących, jak to starałem się wyjaśnić, odpowiadając na temat podany przez Towarzystwo Geograficzne paryzkie: „*Faire ressortir les rapports qui existent entre le relief du sol et la constitution géologique*“, w zbiorze rozpraw nad geografiją fizyczną Chili, które tutejszy Wydział nauk przyrodniczych przesłał w r 1875 międzynarodowemu kongresowi nauk geograficznych w Paryżu (*Estudios Jeográficos sobre Chile 1875. Santiago. pag. 36*)“.

„Zajmowała nadewszystko w tym kraju mój czas i uwagę znajomość tutejszych minerałów, których rozbiorem trudniłem się. Brak prawie zupełny minerałów krystalizowanych w Kordylijerze chilijskiéj był przyczyną, że w moich badaniach nie wiele pomocy miałem w goniometrze. Mineralogija tego kraju jest przeważnie mineralogiją ciał amorficznych i dlatego ważniéjszą tu jest pod każdym względem, tak przemysłowym, jak czysto naukowym, znajomość ich składu niż forma. Skład ich, pospolicie zmienny, zadaje wiele pracy; nieustannie zmusza uciekać się do analitycznych czynników, ale téż nagradza tém, że daje do poznania assocyacyję w przyrodzie rozmaitego rodzaju metali i metaloidów, ich izomorfizm i względne powinowactwo. — Piérwsze moje opisy i rozbiory nowszych minerałów chilijskich ukazały się w *Jahres-Berichte* BERZELIUSA, w *Comptes rendus des séances de l'Académie des Sciences* paryzkiéj, jako téż w *Annales des Mines*,

w latach 1845 — 50. Odtąd, co parę lat ponawiały się w tychże samych *Annales des Mines* i w Rocznikach tutejszego Uniwersytetu w Santiago późniejsze moje odkrycia; w roku zaś 1860 przy drugiem wydaniu mojej mineralogii, zastosowanej do Chili, zebrałem w jedną listę (*Reino Mineral de Chile*) przedniejsze gatunki minerałów, znajdujące się w Chili i sąsiednich rzeczachpospolitych. W ostatnich latach, (w 1876, 71, 74, 76, 78), ogłosiłem sześć dodatków (*apendices*) do owego *Reino Mineral*, w których opisuję wiele nowych minerałów południowej Ameryki, ich rozbiory i miejscowości, w jakich się znajdują“.

„Pismo, które dziś ośmielam się przesłać Akademii Umiejętności krakowskiej, obejmuje, z moich tyloletnich badań geologicznych i mineralogicznych w Chili:

- a) Podział kraju na cztery strefy;
- b) Związek zachodzący między zewnętrzną jego konfiguracją, a geologicznym składem;
- c) Określenie linii odgraniczającej jedną od drugiej dwie Kordyliery: to jest Nadmorską, od Andów; — i przyjęcie warstw lijasowych za horyzont geologiczny;
- d) Położenie; jakie zajmują względnie do téj linii i horyzontu geologicznego pokłady metaliczne w Kordylizerze;
- e) Kształt, bogactwo, różnaitość złóż i minerałów wchodzących do składu tych pokładów“.

Nakoniec Dr. REHMANN podał wiadomość o okazaniu się koło Krakowa rośliny wodnej amerykańskiego

pochodzenia, nazwanéj przez botaników *Elodea canadensis* (Rich. et Mich.).

Pojawiła się ona po raz piérwszy w Europie przed piętnastu laty na Pomorzu i w Prusach królewskich w bliskości brzegów morza i zaczęła okoliczne stawy z taką wypełniać szybkością, że lękano się z razu zupełnego tychże zapchania. Obawa ta znikła jednakowoż, gdy się pokazało, że można tę roślinę z łatwością za pomocą grabienia usunąć z wody, i że przegniłe jéj części dostarczają doskonałego nawozu. Około Krakowa rośnie ona obecnie tylko w korycie Wisły między Igołomiją i Tyńcem na kilku punktach (najbliżej na Podgórskim brzegu, na prawo od mostu). Gdyby galary z Gdańska wracały do Krakowa, łatwo by sobie wytłumaczyć, że ta roślina przez nie, do nas przewleczoną została. Wszakże, o ile autorowi wiadomo, galary tam bywają sprzedawane i nie wracają do Krakowa. Byłoby więc rzeczą pożądaną, ażeby naturaliści baczyli na tę roślinę i spostrzeżenia swoje nadsyłali do Komisji fizyjograficznój. Dr. ROSTAFIŃSKI oświadczył, iż właśnie dzisiaj otrzymał list od Dra LEONA NOWAKOWSKIEGO, w którym go tenże zawiadamia że przeszłego roku też samę roślinę dostrzegł około Warszawy i aż do Puław.

Poczém zawiązała stę dyskusyja nad sposobami, jakimi ta roślina do koryta Wisły dostać się mogła. W téj dyskusyi brali udział Dr. REHMANN i Dr. ROSTAFIŃSKI.

Ostatni podawał, jako domyślną przyczynę, porzucenie w pobliżu brzegów Wisły téj rośliny przez badaczy, którzy się nią zajmowali; tak n. p. Dr. JANCZE-

WSKI badając ją w roku przeszłym, wrzucił pozostałe mu okazy do jeziora w pobliżu Wisły, a możebną zdaje się także rzeczą przewleczenie jój przez ryby kolczaste, jak n. p. jesiotry płynące w czasie tarła od morza w górę Wisły ku Krakowu. Piérwszy domysł uważa Dr. REHMAN za nieprawdopodobny, ponieważ w moczarach i sadzawkach zaledwie o kilkaset kroków od brzegu Wisły oddalonych, rośliny téj nadaremnie upatrywał.

~~~~~

**Posiedzenie administracyjne  
w dalszym ciągu poprzedzającego.**

Sekretarz Wydziału odczytał Sprawozdanie o rozprawie Dra BROWICZA: Wypadek badania zmian nérek w zapaleniu ostrém, nadesłane przez Członka czynn. Akad. Dra BIESIADECKIEGO. O téjże rozprawie zdaje także sprawę Prof. Dr. PIOTROWSKI. Zgodnie ze zdaniem obydwu Sprawozdawców uchwalono zamieścić ją w tomie V Rozpraw i Sprawozdań Wydz. matem. - przyr.

—————

Zgodnie z wnioskiem Sekretarza Wydziału Prof. Dra KUCZYŃSKIEGO uchwalono również w pomienionym właśnie tomie Rozpraw i Spraw. ogłosić pracę nadesłaną przez Członka Akad. Rektora DOMEJKĘ pod tytułem: Kordyliery Chilijskie i zawarte w ich łonie metaliczne pokłady.